Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 233. — Rok III. Kraków, czwartek 26 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Nieustanny zwycięski pochód wojsk polskich.

Pościg za resztkami IV. armii bolszewickiej. — Wyławianie bolszewickich niedobitków. — Zamykanie pierścienia dokoła 4 i 15 armii bolszewickiej. — Wielkopolski pułk piechoty bierze 1000 jeńców, 10 dział i ogromne tabory. W Łomży wzięto 2000 jeńców i 9 dział. — Dwudziestogodzinne walki uliczne w Białymstoku. — 7000 jeńców i 18 dział zdobyły legiony. — Na froncie małopolskim rozbita brygada sowiecka i cały pułk piechoty w niewoli.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 24 sierpnia:

Front północny: Pozostałe oddziały czwartej armii sowieckiej zebrawszy się w silną grupę zdołały po zaciętych, kilkanaście godzin trwających walkach, przebić się w rejonie Chorzele w kierunku na Kolno, obsadzone już przez znaczniejsze siły naszej czwartej armii. Pościg oddziałów pierwszej armii za nieprzyjacielem w toku. Piąta armia wyławia w dalszym ciągu niedobitki wojsk sowieckich, błądzące w rejonie na zachód od linii kolejowej Modlin-Mława.

Front środkowy: Armie frontu środkowego oskrzydlającym ruchem ku północy, zajmując Knyszyn Stawiski i Kolno, zamykają pierścień okalający 4 i 15 armie bolszewickie. Nieprzyjaciel ścigany z wszystkich stron skupia się w większe masy i stara się rozpaczliwie przerwać żelazny pierścień naszych wojsk. Tak w dniu 23 bm. pod Kolnem prowadził nieprzyjaciel dziewięć zaciętych ataków, które przez dzielny wielkopolski 60. pułk piechoty zostały z ogromnemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Wymieniony pułk przeszedł następnie do kontrataku, zdobył przeszło 1000 jeńców, w tem dowódcę dywizyi, 10 dział, kilka sztandarów pułkowych, samochody i ogromne tabory. Przy zdobyciu Łomży wzięto 2000 jeńców, 9 dział i 22 karabiny maszynowe i bardzo duży materyał wojenny. Po zajęciu przez pierwszą dywizyę legionów w dniu 22 bm. rano Białegostoku trwały w całem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55. dywizyą sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie. W walkach w rejonie Białegostoku wzięła pierwsza dywizya legionów przeszło 7000 jeńców i zdobyła 18 dział, 42 karabiny maszynowe i ogromny materyał techniczny. Wskutek poniesionej klęski wzrasta demoralizacya wśród poszczególnych oddziałów nieprzyjacielskich. Dońscy kozacy i kałmuccy przechodzą gromadnie na naszą stronę. W rejonie Brzescia Litewskiego spokój. Pod Włodawą, Opalinem i Hrubieszowem oddziały nasze odniosły szereg lokalnych sukcesów, przyczem wzięto jeńców, jedno działo i kilka karabinów maszynowych.

Front południowy: Na południe od Lwowa zajęły oddziały 12. dywizyi piechoty Świż, rozbijając brygadę sowiecką i biorąc cały 565 pułk piechoty sowieckiej do niewoli. Kawalerya nasza w rejonie Bóbrki rozbiła trzy sotnie nieprzyjacielskie i wzięła 200 jeńców. Na północ od Kamionki Strumiłowej i Bojańca, tudzież na wschód od Kurowiec utarczki z oddziałami nieprzyjacielskimi.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Nasi pod Grodnem!

Zdobycie Ostrołęki. — Marsz na Grodno. — Nasze pociągi pancerne dojeżdżają do Grodna.

Warszawa (tel. M.). W warszawskich kołach rządowych otrzymano wiadomość, że **wojska polskie po silnych walkach zdobyły Ostrołękę. Pod Mławą znaczne oddziały bolszewickie usiłują w dalszym ciągu przebić się na wschód. W kilku punktach przyszło do krwawych walk. Zwycięskie nasze oddziały po zajęciu Białegostoku posunęły się na wschód w kierunku Grodna, dokąd dojeżdżają już nasze pociągi pancerne.**

Poddanie się wojsk sowieckich.

Olbrzymia zdobycz wojenna. — Oficerowie niemieccy kryją się po lasach.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, **znaczna część sił nieprzyjacielskich, otoczonych na linji Mława—Ciechanów, poddała się wojskom polskim. Wzięta tutaj przez nas zdobycz wojenna jest olbrzymia.** Wzięto tutaj między innemi bolszewikom dwa wagony bibuły agitacyjnej, zredagowanej **w języku niemieckim.** Jeńcy bolszewiccy, wzięci w rejonie Działdowa, zeznają, że **w szeregach ich była znaczna ilość oficerów niemieckich, którzy obecnie w przebraniu chłopskiem kryją się po lasach.**

Szczegóły pogromu bolszewików.

Nieudała próba przebicia się przez nasze linie osaczonych dywizyj bolszewickich. — Cztery dywizye bolszewickie z konnicą osaczone. — Odzyskanie Łomży i Białegostoku. — Centrala bolszewicka w Łomży.

Warszawa (tel. M.). Warszawskie sfery wojskowe w następujący sposób oceniają sytuacyę na froncie: **Grupa dywizyi bolszewickich, osaczona przez nas w trójkącie Sierpiec, Żuromin, Radzanów,** zrobiła probę przerwania naszych **linii na południe od Mławy. Atak był rozpaczliwy, a przeto wyjątkowo zaciekły. Bolszewikom próby te jednakże się nie udały. Na północ od linią Mława—Łomża oddziały bolszewickie w liczbie 4 dywizyi piechoty i grupy jazdy są faktycznie odcięte od sił głównych, ponieważ wyjście z worka, którego boki stanowi właśnie wyżej wymieniona linia, nad granicą niem. jest za wązkie dla zorganizowanego odwrotu, a pozatem zagrożone przez nasze awangardy, posuwające się na północ od Łomży.** Żołnierze tej otoczonej grupy bolszewickiej ratują się ucieczką na teren Prus wschodnich.

Błyskawiczny, zwycięski marsz armii frontu środkowego trwa dalej. Oddziały 15-tej dywizyi po pięciogodzinnej walce pod Śniadowem zajęły Łomżę, zaś oddziały 1-ej dywizyi odebrały bolszewikom Białystok. Znaczenie zajęcia przez nas tych punktów ma wielką doniosłość. Nie należy zapominać, że **w Łomży bolszewicy sformował rząd sowiecki, którego władza miała się rozpowszechnić na wszystkie zajęte przez armię czerwoną tereny polskie. Istnienie tego rządu dopomagało antypaństwowej robocie bolszewickich żywiołów. Obecnie rząd łomżyński uciekł.** W Łomży i Białymstoku bolszewicy pewni zwycięstwa, **skoncentrowali ogromne zapasy materyału wojennego; zapasy te wpadły w nasze ręce.** Wreszcie Białystok jest węzłem kolejowym, przez który mógłby się odbywać odwrót wojsk bolszewickich z frontu północnego.

Nasi sprzymierzeńcy i dwie Rosye.

Kraków, 25 sierpnia.

W polityce ententy wyodrębniły się dwa kierunki w stosunku do sprawy polsko-rosyjskiej; oba mają zabarwienie przyjazne Rosyi, jako państwu. Ameryka i Francya kategorycznie odmawiają uznania Rosyi sowieckiej, natomiast skłaniają się uznać tę Rosyę, którą ma odbudować Wrangel. — Anglia i Włochy przeciwnie, dążą do uznania republiki sowietów i wprowadzenia jej w świat, t. j. udzielenia jej biletu wstępu na międzynarodowe konferencye; natomiast zarzekają się popierania jakiegokolwiek konkurencyjnego rządu w Rosyi, jako mieszania się w jej wewnętrzne sprawy.

Zanim pomiędzy tymi dwoma kierunkami uczynimy wybór, przypomnijmy sobie, że istnieje jeszcze trzeci, oraz że jest on reprezentowany nie tylko wśród naszych wrogów, lecz i w gronie sprzymierzeńców. Składa on się z tych, którzy uznają każdą Rosyę i każdą popierać będą przeciw nam: tę oryentacyę wyznają Niemcy i Czesi.

Stąd wynika, że z jakąkolwiek Rosyą sąsiadować będziemy, żadna nie będzie całkowicie izolowana, oraz że nie możemy marzyć o znalezieniu takich sprzymierzeńców, którzyby w popieraniu naszych interesów nie liczyli się z interesem Rosyi. Istotnie bowiem czyż można sobie wymyśleć państwo, mające mniej danych do pozyskania sobie zaufania i sympatyi za granicą, niż republika sowietów? Wprowadziła ona do stosunków międzynarodowych ma-

niczy dotąd w dziejach nieznane: zbrojne napady na ambasady, aresztowanie oficyalnych delegacyi, jawne wzywanie narodów do obalenia rządów. Jeżeli ponad tem wszystkiem można przechodzić do porządku dziennego, to znaczy tylko, że w samej sile rzeczy, w ustroju i budowie Europy leży przyczyna, która nie pozwala jej ignorować tego olbrzymiego kraju, będącego do niedawna siedzibą najrozleglejszego lądowego mocarstwa.

Co do nas, to wszystkie nasze dziejowe tradycya, zarówno jak najświeższe doświadczenia, przemawiają raczej za tem, że każda Rosya jest dla nas niebezpiecznem, a nawet groźnem sąsiedztwem. Każda ze znanych nam dotąd. Być jednak może, że Rosya, związana przyjaźnią z Polską, jest możliwa, że przestanie być kiedyś marzeniem i planem najlepszych z pomiędzy naszych „przyjaciół Moskali" i zjawi się w rzeczywistości, jako Rosya Mereżkowskich, Rodiczewów, Filosofowów. — Tem bardziej tego możemy pragnąć, tem chętniej w to wierzyć, że żadna siła Boska ani ludzka nie zapobiegnie temu, byśmy nie sąsiadowali z jakąś Rosyą, boć nawet w razie utworzenia republik kresowych, białoruskiej czy ukraińskiej, kraje te byłyby w istocie rzeczy tylko terenem współzawodnictwa wpływów zachodnich, t. j. polskich, i wschodnich czyli rosyjskich.

W obecnej chwili istnieją tedy realnie dwie Rosye: jedna bolszewicka, druga Wranglowska. Ta pierwsza najechała nasze ziemie, grożąc Warszawie i Lwowu, usiłowała przeciąć Wisłę i przy poparciu Niemiec dokonać nowego podziału Polski. Do tej akcyi nawet już przystąpiła, zaczynając od ofiarowania Niemcom Działdowa.

Druga Rosya rodzi się nad Czarnem morzem. Jest jeszcze słaba i jakiekolwiek miałaby dalsze intencye lub ukryte zamiary, zanimby spróbowała zdobywać Polskę, musi podbić własny kraj. Po dotychczasowych próbach Kołczaka, Denikina, Judenicza wnosić należy, że zadanie to nie jest ani krótkie, ani łatwe.

Może ono być bardzo przyspieszone, jeśli czerwona armia zostanie doszczętnie rozgromiona w Polsce. Mamy prawo z naszych walk tego wyniku się spodziewać.

Czy chcemy, czy nie chcemy, okoliczności tak się złożyły, że generał Wrangel jest obecnie naszym czynnym sprzymierzeńcem, gdyż bije w naszego wroga. Jego powodzenie militarne wychodzi na naszą korzyść, nasze sukcesy jemu pomagają. Każde poparcie, udzielone Wranglowi, osłabiając bolszewików, nas wzmacnia pośrednio. Przeciwnie, każde poparcie — dyplomatyczne, materyalne czy militarne, udzielane republice sowietów, godzi wręcz w nasze istnienie, w nasze prawo do życia.

Żadne sofizmaty nie zatuszują tej prawdy i żadne subtelne a zawiłe rozumowania nie zdołają przeinaczyć tego prostego i bijącego wprost w oczy i po karku faktu, że ci alianci nasi, którzy z dwóch obecnych Rosyi wybrali sowiecką, przeciw nam się zdeklarowali, a jedynych wiernych sprzymierzeńców mamy w tych, którzy zajęli względem niej wyraźnie nieprzejednane stanowisko. Ponad Francyę i Amerykę lepszych sojuszników mieć nie możemy, są to dziś już właściwie jedyni.

W takim stanie rzeczy na nic się nie zda debatować nad tem, który z dwóch odłamów ententy jest silniejszy, kto tam w owej Radzie Najwyższej istotnie światu prawa dyktuje. Jeśli bowiem jakaś potęga jest przeciw nam, z tej okoliczności, że ona jest wielką, wynika tylko, że tem niezbędniejsi są sprzymierzeńcy, i to dość silni, aby się z nimi liczyć musiała.

Nie należy jednak przeczerniać obrazu.

Oryentacya filobolszewicka ma licznych i poważnych przeciwników w samej Anglii. Jest ona i tam nowością, którą znaczna część tego poważnego społeczeństwa jest bardzo niemile zaskoczona. Gdyby jednak była tam przeważającą, to jeszcze pozostaje rzeczą wielce wątpliwą, czy Anglia jest istotnie tak silną, aby mogła lub chciała dyktować prawa Francyi i Stanom Zjednoczonym.

Każda z tych dwóch republik ma tę wyższość nad Anglią, że jest znacznie silniej skonsolidowana wewnętrznie i znacznie mniej zagrożona od zewnątrz.

Francya ma tylko jednego wroga, jeden front do bronienia i ma pewność, że na tym froncie zawsze stanie cały naród i wszyscy jego sojusznicy.

Jak dalece potęga Stanów Zjednoczonych urosła przez europejską wojnę, tego nikt jeszcze dziś zliczyć i zmierzyć nie zdoła, ale nikt nie może wątpić, że urosła.

Co do Anglii, to wszelkie oznaki zdają się świadczyć, że jej rozrost jest dziś jeszcze znacznie więcej efektowny, niż solidny, że jej zdobycze teoretycznie uznane, są dość dalekie od zrealizowania.

Nawet polityka jej wobec Rosyi jest wyrazem poczucia własnej słabości i tylko w tem oświetleniu można ją zrozumieć. Jest ona wciąż cofaniem się z każdej linii na nową pozycyę, bynajmniej nie upatrzoną i przygotowaną z góry. Jużci jeżeli nam potrzeba sprzymierzeńców, to do walki i zwycięstwa, a nie do odwrotu lub co gorsza do popłochu.

Trzymajmy się tedy raczej tych, co nam ducha dodają, niż tych, co nam napędzają strachu.

Reflektor.

Wielki bój na skrzydle północnem.

(Od naszego warszawskiego referenta wojskowego).

Poniżej zamieszczamy drugą z kolei relacyę, nadesłaną nam przez naszego warszawskiego referenta wojskowego J. K. B. Relacya ta przedstawia genetycznie rozwój naszej ofenzywy w jej drugiej fazie.

Warszawa, 24 sierpnia.

Po rozbiciu nieprzyjaciela pomiędzy Dęblinem a Warszawą wytworzyła się sytuacya, która wojska bolszewickie stawiała w położenie wprost paradoksalne. Trzy armie czerwone, maszerujące ku północnym przeprawom przez Wisłę zostały bardzo poważnie zagrożone.

Rozegranie więc dalszej partyi zależało **z jednej strony od szybkości wojsk polskich i ich siły pościgu.** Z drugiej strony nieprzyjaciel miał jeszcze szanse odwrotu, **o ile posiadałby tego rodzaju łączność, któraby pozwoliła mu na komunikowanie się wzajemne armii rozbitej na południu z armią, maszerującą na północy.**

Polskie dowództwo nie dało wojskom swym ani chwili spoczynku. Mimo, że przygotowanie do wykonania przerwy pod Dęblinem wytężyło już żołnierza, mimo że pierwsze walki zużyły wiele jego sił, **dowództwo nasze rozwinęło natychmiast po przełamaniu nieprzyjaciela akcy w szerokim stylu.** Wojska nasze nie miały nawet czasu do dostatecznego oczyszczenia terenu przez siebie zajętego. Powierzono tę sprawę samorzutnej energii ludności, która istotnie wywiązała się świetnie ze swego obowiązku. Wzdłuż szosy od Warszawy do Nowo-Mińska widziało się **coraz wychylające się z lasów okolicznych grupy chłopów, prowadzących po 30, 40-stu, po kilkudziesięciu i po stukilkudziesięciu bolszewików.** Na ogromnych przestrzeniach lesistych ludność miejscowa zarządzała na własną rękę cały szereg obław, donosząc równocześnie władzom o ukrytych pośród lasów stanowiskach karabinów maszynowych, czy też nawet całych bateryach.

Z tego właśnie powodu w komunikatach naszego Naczelnego Dowództwa w pierwszych dniach zwycięstwa, nie można było podać dokładnej ilości jeńców, ani też dokładnej ilości zdobyczy wojennej. Wojsko nie miało czasu zająć się skrupulatnym oczyszczeniem terenu zajętego przez nieprzyjaciela, ludność zaś miejscowa jeszcze do dziś wyłapuje rozbitych bolszewików i dostawia już ich teraz do posterunków policyjnych. Przy tej sposobności odbywa się cały szereg niezwykłych epizodów, a pod względem „pittoresque" pobojowisko tej wielkiej bitwy przedstawia się wprost nadzwyczajnie. Na każdym kroku widać gromady jeńców prowadzone przez dwóch, trzech chłopów, spotyka się też baby wiejskie, ciągnące po kilkunastu bolszewików do niewoli.

Wojska nasze, jak już mówiliśmy, po rozbiciu nieprzyjaciela, rzuciły się natychmiast w pościg. **Pościg ten rozwija się się szerokim wachlarzem na północny wschód.**

Pierwszy kierunek szedł na Siedlce i Brześć Litew., drugi ku Białemustokowi, trzeci prosto na północ w celu przecięcia dróg odwrotowych nieprzyjaciela przez Ciechanów na Mławę.

Zacznijmy od tego ostatniego; tu bowiem spotkały nasze wojska najsilniejszy opór i tu, jak dotąd najcięższe musieliśmy stoczyć walki.

Bolszewicy nie od razu zrozumieli i nie odrazu mogli się dowiedzieć, co się stało na południu. Już gdy południowe skrzydło ataku ich na Warszawę było złamane, skrzydło północne w najlepszej wierze atakowało dalej i to **w tem przeświadczeniu, że prowadzi ostateczny szturm na stolicę.** Kawalerya bolszewicka pod Gaja-Chanem forsowała gwałtownie przygotowanie do przeprawy przez Wisłę. Nieprzyjaciel wlókł tutaj ze sobą bardzo wielką ilość karabinów maszynowych i znaczny materyał techniczny między innymi wielką liczbę niemieckich minierek.

Mimo zwycięstwa na południu V-ta **armia generała Sikorskiego, trzymającego północ Warszawy, znalazła się była w bardzo trudnem położeniu.** Armia ta miała sobie powierzone zadanie nad wszelki wyraz delikatne. Celem jej było przepuszczenie poniekąd sił nieprzyjacielskich bodaj pod Płock i w związku ze zwycięstwem na południu zamykanie stopniowe tego wszystkiego co już na zachód aż po przeprawę pod Płockiem się dostało. Armia generała Sikorskiego musiała się była liczyć z tem, że wypadnie jej stoczyć bój bardzo ciężki.

Bój ten rozłożony był na dwie fazy. Pierwsza z nich to, walka defenzywna, stoczona z atakiem nieprzyjaciela, wymierzonym bezpośrednio z północy na stolicę. Były to walki pod Zegrzem i Modlinem, dalej walki o przedpola tych umocnionych stanowisk. Przebieg tych bojów był nadzwyczaj krwawy i gwałtowny. Pod Modlinem dopuszczono nieprzyjaciela do bardzo bliskich odległości, z których dopiero niszczono go ogniem artyleryi i gwałtowną akcyą piechoty. Nacisk bolszewików na Zegrze szedł od frontu i od wschodu. I tu również obrona nasza sprostała całkowicie zadaniu.

Druga faza walk armii generała Sikorskiego, to uderzenie zrazu demonstratywnie ofenzywne, potem przedzierzgnięte w rzeczywistą ofenzywę, poprowadzoną wspaniale ze znakomitym rozmachem.

Generał Sikorski nie mógł był i nie powinien był od samego początku rozwijać pełnych swych sił. W tym bowiem wypadku mógłby się znaleść w położeniu dosyć dwuznacznem. Akcyę swoją rozpoczął ku północy, idąc na Płońsk. Starał się jaknajbliżej dotrzeć do Ciechanowa. Natrafiał tu na bardzo silny opór nieprzyjaciela, który wyobrażając sobie, że ma do czynienia z atakiem na flankę, starał się atak ten zlikwidować. Generał Sikorski uzyskawszy pewne początkowe sukcesy na północy, jakoby zatrzymał się w swym ruchu. To zatrzymanie się było spowodowane oczekiwaniem wyników pracy naszego prawego skrzydła na południu. Z drugiej strony, faktyczny stan rzeczy, olbrzymia przewaga liczebna nieprzyjaciela, nakazywała pewną wstrzemięźliwość. Nasza V. armia miała wszak przed sobą zgrupowane dokoła Warszawy cztery armie nieprzyjacielskie, które w koncentrycznym ruchu mogły były zdusić każdej chwili armię generała Sikorskiego.

Po uzgodnieniu wyników na południu, **V-ta armia przystąpiła do bardzo forsownej i bardzo krwawej walki,** przerywając się nagle przez zmasowanego tu wszędzie bardzo gęsto nieprzyjaciela, prosto na północ.

Ruch ten natrafił na bardzo silny opór bolszewików. Opór ten również miał swoje zmienne tło psychologiczne. W pierwszej chwili wydał się nieprzyjacielowi, zupełnie pewnemu zwycięstwa, nieoczekiwanym zuchwalstwem, czy też aktem rozpaczy cały manewr Sikorskiego. **Rzucili się więc z wytężeniem wszystkich swych sił rozporządzalnych od północy na południe.**

To właśnie miało w przyszłości powiększyć rozmiar ich klęski.

Na północ od Modlina na linii kolejowej, wiodącej do Ciechanowa, przyszło do zaciętych niezmiernie krwawych walk, w których sam Ciechanów przechodził kilka razy z rąk do rąk. Bolszewicy wciąż jeszcze nie wiedzieli co się stało na południu, a dzięki fatalnemu dla nich zbiegowi okoliczności, (a mianowicie, że nasz pociąg pancerny rozstrzelał całą bolszewicką radio-stacyę), utracili z centrum swej armii wszelką łączność.

Walcząc tedy uporczywie o Ciechanów, pchając się jeszcze ciągle na dół, w nadziei opanowania Modlina, sunęli równocześnie głęboko na zachód pod Płock.

Nasze dowództwo, nie żałując żadnego nakładu, ani żadnych ofiar ponoszonych w bardzo cennym materyale najlepszych pułków i dywizyj, **złamało ostatecznie opór nieprzyjaciela pod Ciechanowem.** Tem samem ostatnia droga nieprzyjacielskiego odwrotu została odcięta. Pozostał jeszcze wąski pas pomiędzy Ciechanowem

gwem a Mławą, którym mogli się wycofywać bolszewicy.

Równocześnie z wytworzeniem się tej sytuacyi **dowiedzieli się oni o tem, co się stało na południu.** Powstała wówczas w obozach bolszewickich całkowita panika. Wszystkie tabory rzuciły się w tył, aby drogą na Drobin wydobyć się z matni. Sztaby armij wraz z komisarzami, porzuciwszy armię, uciekły w popłochu na północny wschód. Została właściwie na miejscu cała armia, ze wszystkiemi swemi urządzeniami, została pod Płockiem, zdaje się, zupełnie przez kierownictwo bolszewickie nie powiadomiona o wypadkach wielka grupa jazdy bolszewickiej.

Tymczasem my **posuwaliśmy się ciągle na wschód, dochodząc do Brześcia Litewskiego, wyrzucając własne konne patrole pod Białystok, zamykając wreszcie zupełnie ten tak zwany polski korytarz pomiędzy Ciechanowem a Mławą.** Dnia 22 bm. w boju pod Mławą odniósł nasz plan nowe sukcesy, zabrano tu bowiem do niewoli parę dywizyj z urządzeniami, dowództwem, sztabem itd.

Reasumując tedy musimy powiedzieć, że po zgruchotaniu centrum nieprzyjacielskiego, zamknęliśmy, zwinęli i zlikwidowali całkowicie najmocniejsze skrzydło bolszewickie, a mianowicie północne.

Z punktu widzenia czysto fachowego zwycięstwo **pod Warszawą, bitwa nad Wisłą, to jedna z najpiękniejszych bitew współczesnych, mogąca iść śmiało w porównanie z takiemi bitwami, jak bój nad jeziorami Mazurskiemi, czy też nawet bitwa nad Marną.** Aby taki bój przeprowadzić, aby dokonać takiego ugrupowania, mając wszędzie nieprzyjaciela pod bokiem, trzeba mieć żołnierza stojącego na bardzo wysokim poziomie moralnym, oraz trzeba mieć poszczególnych dowódców, wreszcie sztaby, pracujące w myśl najwyższych zasad sztuki wojskowej.

Aby taką bitwę przygotować, trzeba też mieć bardzo silne oparcie w kraju, nie dającym się wytrącić z równowagi, ani przez bliskość bezpośrednią nieprzyjaciela, ani przez wszystkie związane z tą bliskością ofiary i niebezpieczeństwa. Słowem do wykonania takiej walki przystąpić może kraj, który posiada wszystkie konieczne do tego elementy, zaczynając od Naczelnego Wodza, kończąc na prostym szeregowcu, elementy pierwszej, wyjątkowej poprostu jakości.

W wielkiej bitwie nad Wisłą okazało się, że Polska elementy te posiada. Wiadomem było już od dawna, że mamy Naczelnego Wodza, natchnionego genialną inicyatywą. Okazało się obecnie, że posiadamy też wodzów stojących na wyżynie najbardziej odpowiedzialnych i trudnych zadań wojennych. **Nasze Naczelne Dowództwo, w silnem ręku generała Rozwadowskiego dokazało istotnie cudów.** Każdy, kto ma choć najmniejsze pojęcie o obrotach tak olbrzymiej machiny, jaką jest machina wojskowa, łatwo sobie wyobrazi, ile szef sztabu armii polskiej musiał pracować, ile i jakiej musiał użyć energii, aby cały plan tej walki przeprowadzić i rozwiązać. Tosamo można powiedzieć o dowództwach armij. Musiano przecież na każdym kroku walczyć z niezmiernymi brakami, spowodowanymi niedawnym odwrotem, musiano wielką myśl przeprowadzić w dół, aż do prostego szeregowca, którego stan moralny, po długim odwrocie, nie był przecież najlepszy.

Gdy mowa o żołnierzu, trudno pominąć milczeniem rolę oficera polskiego. Z zadania swego oficer polski wywiązał się znakomicie, świecąc prawdziwym przykładem. Oficer nasz podrywał do walki szeregowca, w ogniu uczył wojennego zachowania się świeżych rekrutów. Oficer polski, nie mając do rozporządzenia kadr podoficerskich, nie mogąc się oprzeć na tym szkielecie, jaki w każdej armii stanowi korpus podoficerów, — walczył jak prosty żołnierz, nosząc przytem na sobie wielką odpowiedzialność, jaka w tak decydyującej rozprawie spada zawsze na oficerów. To też straty nasze w oficerach są stosunkowo dość znaczne. Wynika to właśnie z tego, że w tym przełomowym boju oficerowie musieli byli pracować z nadzwyczajnem poświęceniem i ofiarnością.

Co zaś do szeregów żołnierskich to stwierdzić należy, że teraz dopiero w tej walce śmiertelnej szereg ten zespolił się raz na zawsze, z zupełnem pominięciem różnic dzielnicowych, stanowych, inteligencyi i wykształcenia. Każdy wobec tego boju był rekrutem, a rekrut poznański przemieszany z królewiakiem i małopolaninem we wspólnem niebezpieczeństwie oraz we wspólnym tryumfie, zbratał się wzajemnie na zawsze.

J. K. B.

Polski „rząd sowiecki“ w Wyszkowie.

Jego projekty i pomocnicy.

(Od naszego korespondenta).

Wyszków, 23 sierpnia.

Proboszcz wyszkowski, u którego zakwaterował się rząd komunistyczny polski w czasie najazdu w następujący sposób przedstawia projekty tego rządu:

Bolszewicy twierdzili, że po przejściu Polski połączą się ze spartokowcami i później wspólnie ruszą na Francyę.

W samym Wyszkowie rząd komunistyczny zachowywał się stosunkowo znośnie, ale poza granicami Wyszkowa gwałty i rozboje były na porządku dziennym. Rabowano podwody, z których wiele potonęło podczas przeprawy pod Serockiem. Następnie Marchlewski obiecywał sobie skonfiskować wszystkie większe firmy w Warszawie. Dzierżyński znowu wygłaszał twierdzenie, że kościół katolicki gubi człowieka. Bolszewikom pomagali komuniści miejscowi. Poniżej podane są nazwiska wybitniejszych komunistów, czynnych w Wyszkowie.

1) Ludwik Biernacki mieszk. Wyszkowa był komisarzem. 2) Wengron — podobno jest w Warszawie. 3) Karpiewski Jan był komisarzem w Wyszkowie. 4) Dzbanek Dawid. 5) Tarnowski szef sztabu 3 armii. 6) Giltis, łotysz, dowódca 3 armii. 7) Podgórski obecnie w Wyszkowie buchalter w fabryce żelaza. 8) Grzywiński ochotnik. 9) Dul kasyer magistratu. 10) Szczepanowski sekretarz magistratu. 11) Wasilewski rotmistrz 6 armii sowieckiej, komendant Wyszkowa.

Bolszewicy zamierzali stawiać opór pod Działdowem.

Armia czerwona ucieka w panicznym popłochu.

Z doniesień pism niemieckich dowiadujemy się, jak wyglądała sytuacya w Działdowie i jego okolicy tuż przed wkroczeniem wojsk sowieckich. **Bolszewicy zamierzali stawiać opór i przygotowywali szańce, pociągając do robót przymusowo w najbrutalniejszy sposób męską i żeńską ludność Działdowa.** Plan stawiania oporu spełzł jednakowoż na niczem, rozbijając się z jednej strony o gwałtowny nacisk armii polskiej, z drugiej o dezorganizacyę jaka zapanowała wśród oddziałów sowieckich. Wszelka karność, porządek i dyscyplina skończyły się. „Krasnoarmiejcy“ ratowali wszelkiego rodzaju pojazdy, bryczki, automobile i uciekali niesłuchając komendy swych oficerów, którzy nawet przy pomocy nahajek i rewolwerów nie mogli podtrzymać swego wpływu.

Niemiecka ludność tych terytoryów, która jak wiadomo z najczulszą przyjaźnią powitała bolszewików, doznała wielkiego rozczarowania, przekonawszy się na swej skórze, jak wyglądają rządy sowieckie. Przebija to wyraźnie z głosów prasy niemieckiej.

Bolszewicka inwazya a chłopi w Królestwie.

Przyrzeczenia, a rzeczywistość. — Chłop ucierpiał najwięcej ze wszystkich mieszkańców. — Żywiołowa nienawiść do sowieckich wojsk. — Rozmiary szkód dotąd nieznane.

Warszawa, 24 sierpnia.

Podczas inwazyi bolszewickiej centralny zarząd związków pracowników rolnych rozesłał okólnik, w którym zalecał swoim delegatom, aby w każdym poszczególnym wypadku żądali od właściciela lub dzierżawcy zamierzającego opuścić swój majątek, wypłacenia fornalom z góry całą należną pensyę i wydania im w całości ordynaryi. W takich tylko wypadkach delegaci mieli zalecone nie przeszkadzać właścicielom ziemskim opuszczającym majątki zabierać swoje ruchomości.

Wśród części robotników rolnych i pewnych odłamów włościaństwa panowało wogóle przekonanie, że bolszewicy po przybyciu do wsi oddadzą im niezwłocznie ziemię, bydło robocze, narzędzia rolnicze i inne ruchomości, należące do właścicieli ziemskich. **Rzeczywistość jednak zawiodła srodze te nadzieje. Bolszewicy traktowali najzupełniej jednakowo wszystkich kogo spotkali na swojej drodze, a ponieważ chłopi stawiali im przeszkody, nie pozwalali dobrowolnie zabierać bydła i zboża a często nawet chwytali za siekiery i kłonice, więc w rezultacie okazało się, że bolszewicy rozstrzelali wielu chłopów i puścili z dymem wiele chat chłopskich podczas gdy własność większa i średnia ocalały.** Tak nas informują osoby, które już były w miejscowościach opuszczonych przez bolszewików, ci ostatni przyzwyczajeni spotykać w Rosyi albo kurne chaty albo pańskie pałace, nie zoryetowali się w nowych stosunkach napotykając w naszych wsiach liczne dworki szlacheckie przeważnie skromne i tylko rozmiarami różniące się od chat **nie zdawali sobie sprawy, że są to mieszkania znienawidzonych pomieszczyków.** Licząc na to, że może wypadnie im zimować w tych stronach bolszewicy obchodzili się bardzo oględnie „z wielkiemi chałupami“ i ograniczali się do zabrania z nich bielizny, niektórych ruchomości pozostawiając je w spokoju wówczas gdy **chaty chłopskie niszczyli często zupełnie.** To też według informacyi otrzymywanych w Warszawie dwory szlacheckie wyszły przeważnie obronną ręką z inwazyi. Natomiast ucierpiały wiele chaty chłopskie i robotnicze.

Zgłodniała tłuszcza bolszewicka zachowywała się w ten sposób, że nawet podminowane agitacyą bolszewicką powiaty ciechanowski, płocki itd. **dziś wrą nienawiścią przeciw „towarzyszom“**, z którymi zupełnie nie umieli się dogadać. Bolszewicy więcej dali się we znaki proletaryuszom niż burżujom, którzy zawczasu zeszli im z oczu i nie drażnili ich oporem. Bandy bolszewickie udowodniły, że są najzupełniej niezdolne do prowadzenia polityki „divide et impera“ i właśnie połączyli zwaśnionych.

O rozmiarach zniszczenia Warszawa nie ma dotąd ściślejszych danych. Nie wiadomo mianowicie czy bolszewicy zdążyli zabrać zboże, które było przeważnie jeszcze nie wymłócone bądź w stodołach, bądź w polu.

Warszawa po dniach przełomu.

Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia.

Tydzień już mija, odkąd przełamał się los Warszawy i karta dziejów odwróciła się na rzecz polskiego oręża. Dziś chwila ta wydaje się jakby snem nieprawdopodobnym, tak bezpieczny, radosny i tryumfalny jest nastrój obecny miasta. Wczoraj przeszedł głównemi ulicami olbrzymi korowód jeńców i zdobyte armaty; ci sami może ludzie, te same działa, których zadaniem miało być nieść spustoszenie stolicy, grabić mienie obywateli, w najlepszym razie grabić, bo nie dwuznacznie zapowiadano powszechną rzeź, jako istinno ruskie pohulanie, przy pierwszem wkroczeniu.

Stujęzyczna plotka snuła na ten temat najczarniejsze obrazy, twierdząc że miejscowi komuniści zrobili już dokładny spis domów i rodzin burżuazyjnych, z któremi się zamierzali rozprawić. Opowiadano sobie szczegóły, które płoszyły uśmiech na ustach najpogodniejszych optymistów i spłoszyły ich samych tak gwałtownie, że wielu z nich spakowawszy manatki ulotniło się milczkiem. Pomorze i Wielkopolska a poniekąd Kraków stały się rodzajem ziemi obiecanej dla tysiącznych pątników a często niedościgłem marzeniem.

Dziś przeciętny Warszawiak, który przetrwał na miejscu, czuje się trochę bohaterem i żal mu prawie, że okres jego bohaterstwa trwał **tak**

krótko. Ostrzy też sobie język na tych, którzy nie okazali potrzebnej siły ducha, dając wyraz swym mściwym uczuciom na szpaltach niektórych pism lub w literaturze plakatowej, która rozwielmożniła się w zagrożonej Warszawie z niepowszednią obfitością. Plakatowano bez wytchnienia i wyboru, co komu na myśl przyszło, grupy, stowarzyszenia i poszczególne jednostki. Z powodzi odezw, rozlepionych na murach i domach, których zadaniem miało być budzenie ducha w opieszałych wybijał się niekiedy nie wymyślny tak jasno sformułowany okrzyk. — **Czy chcecie mężczyźni, żeby was broniły kobiety?** — zapytywały dnia pewnego damy siedzące w kioskach dla sprzedawania tysiąca i jednego znaczka na pomoc dla żołnierzy a brutalne to pytanie narzucało się natrętnie odbite w krociach egzemplarzy na długich papierowych wstążkach, wywołując rumieniec wstydu na twarze cywilów. Plakatowano całe atykuły i wiersze, plakatowano dzielnym serdeczny list naszego przyjaciela kapitana **Renaud** zaczynający się od słów. „To i co, że czerwoni bandyci stanęli u waszych progów".

Dziś dla odmiany podziwia przechodzień na wielkim jaskrawym afiszu, wizeruuki opasłych spekulantów, którym z pod wysokich szapoklaków, wyglądają zamiast ludzkich twarzy długie wieprzowe ryje. Pod spodem nietyle wykwintny co dosadny dwuwiersz o nierogatych tchórzach.

Mimo to pogodne dnie przeżywa teraz Warszawa i pogodne ranki. Słońce złoci promiennie zielony skwer przed kościołem Zbawiciela i sączy ciepłe blaski na rozkwiecone krzewy. Drzwi świątyni szeroko rozwarte zaledwie zmieścić mogą płynącą falę tłumu. Nie jest to zwykły tłum, codzienna gromadka wiernych nawykła schodzić się tu na pierwszej rannej mszy. Ludzie pytają o coś, porozumiewają się szeptem, wskazując coś ruchem głowy.

— Czy tylko jest dzisiaj?

— Jest jak zawsze tam na lewo przed Częstochowskim obrazem.

— Nie widzę go.

— Bo ludzie zasłaniają, każdy chce być blisko; dziś ostatni dzień.

Tak! dziś po raz ostatni przystępuje jeden z obrońców stolicy generał Haller do stołu pańskiego, składając korne dziękczynienia za cud, wielki cud Wisły, o który błagał tak gorąco w godzinach idącej grozy, kładąc na szalę cały ogień wnętrzny wierzącej duszy i miłującego serca. — A ludność Warszawy wie dobrze o co się modli i co ślubował jej komendant i schodzi się wdzięczna by zjednoczyć się z nim i powitać go serdecznem pozdrowieniem. Od szóstej godziny z rana czekają ludzie pod kościołem na samochód generała i spieszą za nim przed ołtarz dla wspólnej modlitwy. Nieraz przeciska się przez tłum, ktoś z kopertą w ręku, by wręczyć osobiście datek na armię ochotniczą. Dziś ostatni dzień wysłuchanej modlitwy. — Warszawa uratowana, chce słać hufiec odsieczy dla Lwowa. **bb.**

Życie gospodarcze stolicy w krytycznym okresie.

Stagnacya. — Moratoryum bankowe. — Giełda a wypadki. — Normalne stosunki wracają.

(Od naszego korespondenta ekonomicznego).

Warszawa, 24 sierpnia.

Finansowo-przemysłowe i handlowe życie Warszawy w pierwszych dniach sierpnia stopniowo zamarło. Działalność przemysłowa, jak wiadom o,polegała ostatnimi czasy przeważnie na czynnościach przygotowawczych do przyszłej działalności. Organizowano Towarzystwa akcyjne, werbowano akcyonaryuszów, zawiązywano stosunki, wynajdywano sposoby, środki i drogi dostarczania surowców. Oczywiście wszystko to odrazu ustało.

Giełda reagowała na wypadki w ten sposób, że marka wciąż spadała, do tego stopnia, iż dolary, których kurs na początku sierpnia wynosił 197, doszły do 255. Poszukiwano gwałtownie walut obcych, zwłaszcza franków i dolarów natomiast obroty jakimikolwiek papierami i akcyami zanikały. Pomimo to giełda nie myślała o ewakuacyi i na chwilę nie zawieszała czynności.

Tymczasem ogłoszono **moratoryum bankowe,** zezwalając na podnoszenia **rachunków bankowych,** nie niżej, niż 10 procent. Przyczyny tego rozporządzenia nie są znane dokładnie, a w każdym razie zaznaczyć wypada, że przed ogłoszeniem rozporządzenia **żadnej nadzwyczajnej paniki nie było i publiczność nie spieszyła się bynajmniej z podnoszeniem złożonych w bankach sum. Dopiero ogłoszenie moratoryum wywołało pewną trwogę pośród właścicieli wkładów, którzy zaczęli się zgłaszać do banków z żądaniem zwrócenia im ich wkładów.** Solidne banki uznały, że właściwie rozporządzenie, nie sankcyonowane przez Sejm, nie jest dla nikogo obowiązującem i w dalszym ciągu bez ograniczeń wydawały publiczności jej pieniądze. W każdym razie panika nie przybrała zbyt wielkich rozmiarów.

W obawie przed bolszewikami niektóre banki zaczęły się ewakuować po cichu, usuwając z Warszawy depozyty, a także niektóre księgi. Robiło się to przeważnie w największej tajemnicy, tak, że nie jest ściśle ujawnionem, które mianowicie banki ewakuowały się.

Szczególnie ciężkiemi były 13, 14 i 16 sierpnia, kiedy rzeczywiście Warszawa była zagrożona. Kurs marki był tak niski, że giełda przestała ogłaszać kursy, lecz już 17-go **wszystko stopniowo zaczęło wracać do normalnego trybu.**

Tu zaznaczyć wypada, że właściwie urzędowych zebrań na giełdzie warszawskiej niema od roku 1914, kiedy zostały zawieszone. Za czasów okupacyi zaczęły się odbywać t. zw. zebrania giełdowe, z udziałem członków i pracowników domów bankowych. Zebrania te odbywają się dotąd, tem się różniąc od urzędowych zgromadzeń, że kursa papierów nie są notowane, a tylko giełda rejestruje transakcye. Giełda nie ogłasza też urzędowych biuletynów, tylko komunikuje wiadomości o zawartych transakcyach. W rezultacie różnica pomiędzy obecnemi zebraniami giełdy, a urzędowemi jest bardzo subtelna i właściwie mówiąc, prywatne zebrania różnią się bardzo niewiele od urzędowych. Zaczynając od 17 sierpnia ruch na giełdzie stopniowo ożywił się i obroty wróciły do rozmiarów z końca lipca. Zresztą rozmiary obrotów giełdy warszawskiej nie są ściśle znane. Według przepisów giełdowych maklerzy nie notują drobnych transakcyi, podając do raportu tylko większe, nie dbając przytem wcale o dokładność informacyi. Od czasu do czasu próbowano wprowadzić na giełdzie warszawskiej jakąś statystykę, dającą pojęcie o rozmiarach obrotów, lecz próby te kończyły się zawsze na niczem i rozmiary obrotów giełdy stanowią tajemnicę. To też odpowiedzieć ściśle na pytanie, czy obecne obroty są już normalne, jest dosyć trudno.

Podczas paniki przeszła w Warszawie niespostrzeżenie prawie jeszcze jedna reforma, mogąca mieć ważniejsze znaczenie, a **mianowicie wprowadzenie centrali dewiz w nowej postaci. Sfery giełdowe zapatrują się sceptycznie na inowacyę,** uważając, że centrala dewiz w nowej postaci będzie równie poronioną próbą, jak i dawna centrala. Przepisy w całej pełni obowiązywać mają od dnia 10 września. Na razie nie wolno kupować dewiz, a sprzedawać wolno je tylko bankom uprzywilejowanym, których jest jedenaście.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Ludwika kr.

Wschód słońca: 4·51.

Zachód słońca: 5·57.

Długość dnia: 13·18.

Środa **25** Sierpnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Noc listopadowa".
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Noc listopadowa".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Dobrze skrojony frak".
Czwarek: „Dobrze skrojony frak".
Piątek: „Dobrze skrojony frak".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Czar walca".
Czwartek: „Czar walca".
Piątek: „Czar walca".

— o —

22-gi szczęśliwą datą dla Lwowa!

Pisma lwowskie zwracają uwagę na fakt, że wiadomość o ocaleniu Lwowa przed bolszewikami i wycofaniu się ich oddziałów z pod miasta nadeszła znowu 22-go sierpnia. Data ta jest dla Lwowa wyroczną i dziwnie sprzyja nadpełtwiańskiemu grodowi. Wszak 22 czerwca 1915 wypędzono ze Lwowa Moskali, a 22 listopada 1918 roku Ukraińców.

Opieka nad uchodźcami.

(T) Władze przeznaczyły dla uchodźców i ewakuowanych ze wschodniej Małopolski następujące powiaty na czasowy pobyt: Kielecki, Olkuski i Jędrzejowski.

Uchodźcy, którzy tam się rozsiedlili, otrzymują zasiłki oraz pomoc w aprowizacyi. Tak samo uchodźcy, zatrzymujący się w powiatach zachodnich Małopolski, mają prawo do zasiłku.

Prawa tego pozbawieni są uchodźcy, którzy mimo zakazu władz przebywają w większych miastach zachodniej Małopolski, jak n. p. w Krakowie, Rzeszowie, Tarnowie i t. p.

Władze konstatują, że w Krakowie jest 30.000 uchodźców że wschodniej Małopolski. Są to jednak po największej części osoby majętne lub znajdujące się tutaj u krewnych.

Pewna część uchodźców zatrzymała się w Krakowie z powodu choroby i ci doznają pomocy od siedmiu zjednoczonych komitetów pomocy dla ofiar wojen kresowych.

Towarzystwo to, którego centrala znajduje się przy ul. Karmelickiej48 — prowadzi sekcyę noclegową i żywnościową przy ul. Pędzichów l. 13, — kredytową i zapomogową przy ul. Karmelickiej 48, — pośrednictwa pracy i ochrony dzieci przy ul. Warszawskiej 17. Rząd przychodzi powyższym komitetom z pomocą pieniężną. Bardzo czynny udział w pomocy dla uchodźtwa biorą także misye amerykańskie.

Paskarska ofenzywa na Warszawę.

Pisma warszawskie donoszą, iż w zastępstwie rozgromionych bolszewików rozpoczęli spekulanci żywnościowi ofenzywę na Warszawę. Niby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej z miasta znikły nagle wszystkie produkty, na które wyznaczono ceny maksymalne. Gdzieniegdzie można było dostać nie objęty taryfą ser. Właściciele mleczarń i bufetów śniadankowych, którzy poza sprzedażą produktów na miejscu mieli znaczną klientelę wśród kupujących do domu, odmawiają sprzedaży zimnego mięsiwa, proponując co najwyżej „kanapki" po zawrotnie wysokich cenach. Przeciwko tej armii paskarskiej zmobilizowano obywatelską straż aprowizacyjną, zdaje się jednak, że nie obejdzie się bez sądów doraźnych.

— o —

Bolszewicy zniszczyli zakład wychowawczy w Drohowyżu.

Donoszą nam, że **bolszewicy zniszczyli zupełnie zakład wychowawczy fundacyi Skarbkowskiej w Drohowyżu.** Zrabowano zupełnie cały dobytek zakładu i warsztatu, obdarowując przytem skradzionemi rzeczami ludność miejscową.

Polska musi mieć wolną rękę w stosunku do Gdańska.

Czasopisma francuskie z dni ostatnich omawiając przyszłe kształtowanie się stosunków zagranicznych polskich po zwycięstwach, podnoszą, że **Polska na zachodzie ma przeciwników najniebezpieczniejszych i nieprzejednanych.** Sojusznicy — pisze „Temps", — którzy lubią wspomnienia z 18-go wieku, powinni sobie przypomnieć i ocenić należycie to, co rząd francuski pisał w roku 1754 do swego reprezentanta w Warszawie: „Miasto Gdańsk jest wzburzone od dłuższego czasu wskutek rozdźwięków między władzami, mieszczaństwem i cechami. Zdaje się, że dotychczas nie zwracano na to dosyć uwagi, albo też uważano te zamieszki za nie mogące mieć skutku. Tymczasem bardzo ważnem jest poznanie źródła tych niepokojów, jako też czy partyzanci nie są przypadkiem popierani w swym oporze przez króla pruskiego. Położenie **tego miasta, które jest kluczem najważniejszego handlu Polski ze względu na transport zboża, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że król pruski nie może być obojętnym na tamtejsze stosunki".** „Temps" dodaje, że okoliczności się powtarzają i dlatego też koniecznem jest, aby Polska miała wolne ręce.

— o —

Rewizya w hakatystycznych organach.

Z Bytomia donoszą, że na rozkaz wojsk. komendanta katowickiego przeprowadzili żołnierze francuscy rewizyę w biurach niemieckiej komi-

cyi plebiscytowej w Katowicach. Zabrano akta, gdyż istnieje podejrzenie, że zaburzenia w Katowicach wywołała ta instytucya.

Ruch antyczeski na Słowaczyźnie.

Praga (PAT) „Lidove Noviny" twierdzą, że władze czeskie wykryły spisek zmierzający do oderwania Słowaczyzny od republiki czeskiej. Według tej informacyi władze czeskie aresztowały na pograniczu słowackiem kilku mężczyzn zaopatrzonych w granaty ręczne i rewolwery. Trzech uwięzionych pochodzi z okręgu Szaryckiego na Słowaczyźnie. W związku z tą sprawą aresztowano kilku oficerów słowackich, u których znaleziono kompromitującą korespondencyę. „Lidove Noviny" twierdzą, że aresztowani utrzymywali rzekome stosunki z rządem polskim.

— o —

Rozstrzelanie dezertera.

(T) Wczoraj odbywały się przed sądem wojskowym przy ulicy Montelupich rozprawy sądu doraźnego przeciw czterem dezerterom, a mianowicie: przeciw Janowi Solarzowi, szeregowcowi 5 baonu saperów, który dnia 27 lipca b. r. zbiegł z szeregów i ukrywał się do dnia 4 sierpnia b. r., — przeciw Franciszkowi Koszawskiemu, szeregowcowi 5-tej kompanii telegrafu, który zbiegł dnia 20 lipca br., aresztowany 30 lipca b. r., — Karolowi Drągowi, szeregowcowi 20 p. p. i Abrahamowi Gelbowi, szeregowcowi 6-go pułku ciężkiej artyleryi, który zbiegł dnia 25 września 1919, a ujęty został dnia 24 lipca 1920 roku.

Rozprawy odbywały się pod przewodnictwem majora korpusu sądowego, dra Tadeusza Gizińskiego. Oskarżali porucznikowie Wanicki i Sulikowski. Po całodziennej rozprawie trybunał ogłosił wyrok o godzinie 5-tej po południu, mocą którego skazał Solarza, Koszowskiego i Drągala na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś Abrahama Gelba na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w dwie godziny po ogłoszeniu.

— o —

Kraków 14-godzin na dobę bez wody.

(m-m) Zarząd wodociągów krakowskich stosuje na szeroką skalę metodę oszczędnościową, zamykając wodę od godz. 12 w południe do 8 po południu i od 10 wieczorem do godziny 6 rano. Oszczędność ta okazuje się w skutkach nietyle celową ile dla stanu sanitarnego miasta wręcz szkodliwą. Celową nie jest dlatego, że gospodynie, wiedząc o zamykaniu wodociągów, nabierają większe ilości wody „na zapas", a potem tę wodę ocieplałą, niezużytą wylewają, natomiast brak wody w godzinach dziennych utrudnia takie czynności gospodarskie jak pranie, gotowanie, szorowanie i uniemożliwia cały szereg zarządzeń hygienicznych, koniecznych zwłaszcza w okresie szerzenia się czerwonki. Jakże bez wody umyć ręce, jak utrzymać czystość, jak wreszcie ratować osobę nagle omdlałą czy osłabłą... Na dworcu kolejowym, gdzie skupiły się gromady uchodźców, zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że ktoś omdlał, a nie było ni kropli wody, aby go otrzeźwić. Z szerokich kół publiczności dochodzą coraz częściej skargi na ten stan rzeczy. Zwracamy się więc do zarządu wodociągów z apelem, aby tak zreformował swoje zarządzenia oszczędnościowe, iżby nie cierpiał na tem stan zdrowotny mieszkańców Krakowa i praca w gospodarstwach.

Z targu.

(m-m) Na targu wczorajszym uderzała niejednolitość cen, różnice w cenie niektórych produktów były tak rażące, że powinny zainteresować żywiej urząd walki z lichwą. Stwierdzić należy, że przekupki na pl. Szczepańskim uprawiają lichwę bezczelną. I tak przekupki żądały za kilo pomidorów 33 marki, podczas gdy u ogrodników można je było nabyć w cenie 20 do 25 marek, a w niektórych sklepach nawet po 18 marek. Jak wytłomaczyć tę różnicę? Już chyba czas położyć kres wyzyskowi bo jarzyn w tym roku mamy wielką obfitość. Za kilo ziemniaków żądano 2 m. 50 fen., za główkę kapusty białej — 1—2 marek, za główkę kapusty włoskiej — 1—2 marek, za kopę ogórków 30 do 40 marek, za litr bobu 4 marki, za litr „jaśka" 14 marek, za litr fasoli kolorowej 7 marek, za kilo cebuli 12 marek, za wiązkę buraków 3 m. za wiązkę marchwi 4—5 marek, za wiązkę pietruszki 6—8 marek, za kaczan kukurydzy 1—2 marek. Owoców dowieziono bardzo dużo, szczególnie gruszek i jabłek. Kilo jabłek — 6—8 m., kilo gruszek 6—10 m., kilo śliwek węgierek 14 marek, litr reklod 8 marek, kilo śliwek „daktaszek" 12 marek, litr rajskich jabłuszek 4 m. Jaja były po 2 m. 50 fen. za sztukę, kilo masła 110—120 m., litr mleka 6—7 m. Ceny drobiu podniosły się. Za kaczkę żądano 70—100 marek, za gęś 250—300 m., za parę większych kurcząt 80—100 m., za kilo grysiku płacono — 46 marek, za kilo kaszy tatarczanej 34 marki, za kilo kaszy jaglanej 24 marki, za kilo pęcaku 16 marek, za kilo kaszy jęczmiennej 14 marek, za litr pszenicy 14 marek, za litr żyta 12 marek.

(T) **DEKORACYA BUDYNKÓW MIEJSKICH I WOJSKOWYCH.** Z powodu świetnych zwycięstw naszych wojsk nad bolszewikami zarządziło prezydyum miast i wojskowość dekoracyę budynków miejskich i wojskowych.

PREZYDYUM RADY MINISTRÓW powołało do życia, jako organ wykonawczy KOP. i Rządu Biura a) propagandy zewnętrznej i b) propagandy wewnętrznej. Na czele Biura propagandy zewn. stoi poseł Ign. Daszyński wiceprezydent Rządu, na czele Biura prop. wewnętrznej poseł Anusz. Biuro propagandy wewnętrznej w Warszawie ma za zadanieześrodkować wszystkie czynności istniejących dotychczas organizacyi propagandy O. P. i być pośrednikiem pomiędzy niemi a Rządem. Te same zadania mają Biura prop. rządowej powtórzone w poszczególnych województwach i częściach kraju. Na Małopolskę zachodnią (D. O. Gen. Kraków) utworzono takąż Delegaturę, a delegatem Rządu zamianowany został b. poseł ziemi krakowskiej, któremu polecono przeprowadzenie zadań rządowego Biura propagandy centralnej w tej części kraju.

WSKUTEK CHWILOWEJ NIEMOŻNOŚCI OTRZYMANIA TRANSPORTÓW ZBOŻA I MĄKI z poza Małopolski, zachodzi konieczność oparcia przez pewien czas zaprowianowania nietylko wojsk, załogujących w Małopolsce, lecz także pracowników kopalń węgla, nafty, soli, wogóle wielkiego przemysłu, nadto zaś całej pozostałej ludności, wyłącznie na krajowych zapasach zboża które muszą być w tym celu jaknajspieszniej odstawione do magazynów państwowego urzędu zbożowego. Ze względu na tę konieczność, zostały terminy i procenty odstawić się mającego kontyngentu zbożowego przeesunięte na mocy art. 3 Ustawy o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920/21 w następujący sposób: a) pierwsza rata kontyngentu w ilości 25 proc. winna być odstawioną do 25 sierpnia br. b) druga rata w ilości 50 proc. kontyngentu do 1 października br. c) trzecia i ostatnia ilość 25 proc. do 15 listopada br. d) zboże już wymłócone, względnie ilości zboża, mogące być natychmiast wymłócone, winny być na żądanie Starostwa natychmiast odstawione nawet przed wyżej wyszczególnionymi terminami odstawy. Nie zapoznając trudności takiej przyspieszonej odstawy zboża, wyrażam jednak pewną nadzieję, że producenci spełnią swój obowiązek i dołożą wszelkich możliwych starań w celu przyspieszenia odstawy zboża, zwłaszcza, że Starostwa i Agentury P. U. Z. otrzymały polecenie jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia wykupna i surowego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej zaniedbujących ten obowiązek, — szybka bowiem odstawa zboża wiele zaważyć może w walce o ugruntowanie zagrożonej niepodległości Ojczyzny, jak również w przyspieszeniu nastania pokojowych warunków pracy.

WYDZIAŁ OPIEKI NAD RODZINAMI ŻOŁNIERZY urzęduje przy pl. WW. Świętych 1. II. p. codziennie od godz. 5—7 i udziela członkom rodzin żołnierzy Wojska polskiego pomocy w sprawie zasiłków rządowych, jak też pomocy materyalnej i moralnej. Wszyscy żołnierze, których rodziny uprawnione są do poboru zasiłków, powinni przedłożyć poświadczenia ze strony Komendy Wojsk polskich gdzie służą przy wojsku i podać dokładny adres, formacyę i numer poczty polowej do wiadomości rodzinie, która zgłosi się do Wydziału opieki w wyżej oznaczonych godzinach urzędowych. Bliższe szczegóły tyczące się opieki materyalnej i moralnej nad rodzinami żołnierzy poda Wydział opieki w następnym komunikacie.

SEKCYA OPIEKI SZPITALNEJ zawiadamia, że we czwartek dnia 26 bm. o godz. 6 wieczór w sali 32 Uniw. odbędzie się zebranie wszystkich pań pracujących w Opiece szpitalnej. Prosimy o liczny udział.

FUNDACYA ŚP. FELIKSA BOJANOWSKIEGO. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Odsetki, narosłe od kapitału fundacyjnego śp. Feliksa Bojanowskiego w r. b. rozda Magistrat miasta Krakowa w listopadzie br. tytułem jednorazowych wsparć najuboższym chrześcianom w mieście Krakowie. O wsparcie z fundacyi śp. Feliksa Bojanowskiego współubiegać się mogą osoby obojga płci, religię chrześcijańską wyznające, moralnego prowadzenia się, prawdziwie ubogie, do gminy miasta Krakowa przynależne zamieszkałe stale w Krakowie w jakiejkolwiek z Dzielnic od 1—22. Osoby, mające zamiar współubiegać się o powyższe wsparcie, powinny zgłosić się ustnie w M. Biurze ubogich (Dz. I. ul. Poselska 8, parter) do zapisu na wsparcie najpóźniej do dnia 10 września br. i o ile poraz pierwszy do zapisu w M. Biurze ubogich się zgłaszają, — przedłożyć mają dowód przynależności do Krakowa.

(T) **OGŁOSZENIE O SZCZEPIENIU OSPY.** Na murach miasta ukazało się obwieszczenie nawołujące do szczepienia ospy. Szczepienie odbywać się będzie bezpłatnie od 1 do 30 września przy ul. Poselskiej L. 22.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro we czwartek wznawia teatr „Lillę Wenedę" w zupełnie niezmienionej obsadzie. Arcydzieło Słowackiego grane będzie po raz 21 od marca, czyli osiąga w krótkim przeciągu czasu liczby przedstawień jakie miało za wszystkich dotychczasowych dyrekcyi teatru Słowackiego. W piątek po raz 7 „Noc listopadowa", której powodzenie na długi czas jest zapewnione. W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie „Pan poseł" Fijałkowskiego, grany 16 razy przed wakacyami. Rozpoczęła się praca przygotowawcza do barwnego obrazu historycznego Jana Załęgi (M. Bałuckiego) pt. „Kiliński", który wznowiony będzie dla celów propagandowych i popularnych.

WCZORAJSZA PREMIERA „DOBRZE SKROJONEGO FRAKA" odniosła w „Bagateli" sukces zdecydowany. „Dobrze skrojony frak" powtórzony będzie dzisiaj, jutro i pojutrze w niezmienionej obsadzie z p. Nowackim w głównej roli Melcera. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie teatru.

PREMIERA „CZARU WALCA" odbędzie się dziś we środę 25 w teatrze Nowości. Wspaniała wystawa i nowe kostyumy, które dyrekcya sprawiła wielkim kosztem do tej operetki przyczyni się zapewne do powodzenia tej premiery. „Czar walca" powtórzony zostanie we czwartek i piątek.

NAUCZYCIELSTWO MYŚLENICKIE NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu myślenickiego subskrybowało do dnia 20 bm. na pożyczkę Odrodzenia kwotę 472.700 Mk.

ZWIĄZEK SPEDYTORÓW NA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie związku spedytorów w Izbie Handlowej. W zastępstwie prezesa p. Wachtla przewodniczył p. Maksymilian Haubenstock. W sprawie zbierania pieniędzy, dla żołnierza polskiego referował dr Solański, członek KOP. Wybrano 10 komitetowych, którzy zebrali się wczoraj w Izbie Handlowej — celem powzięcia szczegółowych rezolucyi. Uchwalono jednomyślnie dobrowolne datki i postanowiono zbierać je wśród członków związku. W razie odmowy ściągać się będzie datki przymusowo.

O ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE Z OKOLIC ZNISZCZONYCH. Warszawska Ajencya Fotograficzna „Waf" (Warszawa Zgoda 1) zwraca się z prośbą gorącą do wszystkich pp. fotografów-amatorów, zaś z mieszkających na prowincyach, lub będących w armii czynnej o nadsyłanie zdjęć aktualnych. Każde zniszczenie, którego dopuścił się nieprzyjaciel, każdy objaw woli zbiorowej i czynu, każda manifestacya patryotyczna, każde wydarzenie chwili, utrwalone na płycie fotograficznej posiada walor dokumentu bezspornego, przemówi ono bardziej przekonywująco niż artykuł dziennikarski. „Waf" z upoważnienia władz rozwija w tym kierunku swoją działalność i liczy na chętną współpomoc pp. fotografów-amatorów. Za każde zdjęcie, zakwalifikowane do reprodukcyi „Waf" wypłaci dobre wynagrodzenie, stałych zaś swoich korespondentów zaopatrywać będzie wklisze i w materyały niezbędne.

(T) **ZE SĄDÓW WOJSKOWYCH.** Onegdaj, 23 bm. odbyła się rozprawa w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich przeciw podporucznikowi Adamowi Łuszczyńskiemu, sierżantowi Kazimierzowi Pietrzyckiemu, pod przewodnictwem majora dra T. Giżyńskiego; oskarżał popor. Tornelle bronił adw. dr Birnbaum. Łuszczyński przydzielony był w charakterze kierownika do wojskowego urzędu gospodarczego w Chybiu gdzie dla braku nieenergicznego dozoru spowodował że nieznani sprawcy dopuścili się znacznej kradzieży w magazynach jemu podległych. Nadto z obawy odpowiedzialności sfałszował wraz z sierżantem Pietrzyckim wykazy magazynowe; sierżant Pietrzycki nadto dopuścił się kradzieży tytoniu i papierosów. Po zakończonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący podpor. Łuszczyńskiego na 6 miesięcy więzienia i zwolnienie ze służby, sierżanta Pietrzyckiego na 6 miesięcy więzienia i degradacyę.

(T) **PASKARKI MĄCZNE ARESZTOWANE.** Na tut. dworcu przytrzymano Taubę Goldstein l. 17, Feigę Geebert l. 24, Bertę Weizman l. 34, Hildę Hochberg l. 38, które usiłowały wywieść z Krakowa przeszło 200 klg. mąki i kaszy w celach paskarskich. Podczas dochodzeń wyszło na jaw, że paskarki te trudniły się od dłuższego czasu swym procederem.

(T) **ARESZTOWANIE „DOLINIARZA".** Wczoraj aresztowano nałogowego kieszonkowca Stanisława Wenzla l. 34 podczas gdy w sklepie firmy Reim dobierał się do obcasów gumowych i pudru (?!)

(T) **NIEDOSZŁY „WISIELEC".** W Podgórzu aresztowano Jana Lorka l. 43 z Morawicy, znanego złodzieja, poszukiwanego za liczne kradzieże. Lorek usiłował powiesić się na kracie więzienia w czem mu jednak przeszkodzono.

Kronika gospodarcza.

(*) **USTAWA W SPRAWIE UPRAWNIEŃ GÓRNICZYCH.** Ogłoszono ustawę w sprawie unieważnienia zarządzeń byłych władz okupacyjnych niemieckich w przedmiocie uprawnień górniczych na obszarze Królestwa Kongresowego. Równocześnie rozszerzono pełnomocnictwo ministerstwa przemysłu i handlu do wywłaszczenia ziemi i powierzchni gruntów dla celów górniczych na cały obszar byłego Królestwa Polskiego.

(c) **REKWIZYCYA BYDŁA W POZNAŃSKIEM.** Narada, złożona z przedstawicieli departamentu aprowizacyi, intendentury, ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, m. Poznania i rzeczoznawców postanowiła zrobić użytek z rozporządzenia 345 z dnia 13 lipca b. r., które przewiduje możność rekwizycyi bydła w razie niedostatecznego zaopatrzenia ludności cywilnej i wojska w mięso. Jest nadzieja, że tym sposobem uda się usunąć brak mięsa, który trapi w znacznym stopniu ludność Poznania.

(c) **KOLONIA KOCIŃSKA.** Wkrótce po uchwaleniu przez sejm ustawy, która orzekła, że majątki b. carskiej rodziny mają być rozparcelowane między lud rolniczy w Polsce, ministerstwo rolnictwa oddało w dzierżawę służbie dworskiej folwarku Kocin, stanowiącego własność brata cara Mikołaja, wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza wszystkie grunta uprawne tego majątku. Folwark posiada uprawnych gruntów 169 morgów, któremi włada obecnie 15 rodzin. W chwili objęcia folwarku dzierżawcy nabyli do spółki parę koni i z tem za-

części gospodarstwo. Nadto prawie każdy posiadał krowę, nieco drobiu i trzody chlewnej.

Dziś dzierżawcy majątku wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza posiadają 6 koni, każdy ma po dwie krowy z cielętami, po parę świń i t. p. Uprawiają oni żyto, owies, jęczmień, pszenicę, proso, ziemniaki i len, pracują pilnie i w Kocinie niema ani jednej piędzi ziemi, leżącej odłogiem.

(c) **RZĄD A FABRYKI WYROBÓW WŁÓKNISTYCH.** Ministerstwo skarbu wypłaciło ostatnimi czasy rozmaitym fabrykom w Polsce następujące zaliczki: Stowarzyszeniu dla obrotu towarami tekstylnymi w Bielsku 150 milionów marek, Krajowemu Związkowi Przemysłowców włóknistych w Łodzi 35 milionów, Związkowi Przemysłowców włóknistych w Polsce (Łódź) 84 miliony, Związkowi Przemysłowców włóknistych w Tomaszowie 40 milionów i t. d. Fabrykanci zobowiązali się dostarczyć rządowi milion dwieście dwadzieścia tysięcy metrów sukna.

(*) **ZNIESIENIE SEKWESTRU WOSKU ZIEMNEGO I CEREZYNY.** Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu (Dziennik ustaw nr. 71 poz. 481) został zniesiony sekwestr i ograniczenie wewnętrznego przewozu wosku ziemnego i cerezyny, istniejące w poszczególnych dzielnicach państwa polskiego.

NIESTEMPLOWANE KORONY AUSTRYACKIE WYCOFANO Z OBIEGU W AUSTRYI. Niestemplowane banknoty koronowe i dwukoronowe tracą w Austryi z dniem 1 września moc obiegową. Kasy państwowe będą je przyjmowały jeszcze do dnia 15 września 1920. Poza tem w czasie od 25 sierpnia do 15 września odbędzie się wymiana koron i dwukoronówek niestemplowanych na austryackie banknoty stemplowane.

Ruch giełdowy.

Warszawa. (Telefonem M.) Giełda ostatnia była dość ożywiona. Znaczniejszy ruch można było zauważyć w pierwszym rzędzie na rynku papierów dywidendowych, akcye bankowe podniosły się w kursie, ale z końcem giełdy wobec bardzo wzmożonego zaofiarowania kurs cofnął się nieco. Akcye fabryk cukru brano chętnie, skutkiem czego kursa się podniosły. Na rynku papierów lokacyjnych panowała bardzo słaba tendencya dla listów Towarzystwa Ziemskiego. Inne papiery utrzymały się, usposobienie dla walut mocniejsze i kursa prawie wszystkie wyżej. Ruble również wyżej, jakkolwiek w niewielkich obrotach. Usposobienie niejednolite.

Z Wiednia donoszą, że na dzisiejszej giełdzie płacono za markę polską początkowo 94, przy zamknięciu 110, zaś w wolnym obrocie 112.

Gdańsk. (PAT) Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj do 22. Przekazy na Warszawę 20, w Berlinie kurs marki polskiej 20 i trzy czw., przekaz na Warszawę 21, noty Kriesa 32.

Lyon. (PAT) Radio. Giełda walutowa paryska, Londyn 51.01 i pół, Nowy Jork 14.15 i pół, Belgia 106.75, Włochy 65.75, Rumunia 32.75, Szwajcarya 234'75, renta francuska 3% 56'25, renta francuska 4-proc. 1917 r. 71.45, renta francuska 4-proc. 1918 r. 71.15, renta francusga 5-proc. 87.50, renta francuska 5-proc. 1920, 102.25. **Giełda towarowa:** Marsylia ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 140. Havre: bawełna sierpniowa 598, bawełna wrześniowa 588, bawełna październikowa 571, Lyon: jedwab seweński 250, jedwab włoski 250, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 225, jedwab chiński 220, jedwab kantoński 190.

Nowy Jork. (PAT) Radio. Srebro krajowe 99 i pół, srebro zagraniczne 97 jedna czw.

Antwerpia. (PAT) Radio. Owies La Plata 94, kukurydza żółta 77, kukurydza żółta w drodze 71.

Polskie warunki pokoju.

Kraków, 25 sierpnia.

Znane nam już poprzednio w ogólnych zarysach polskie warunki zawieszenia broni z bolszewikami brzmią wedle ostatnich depesz jak następuje:

1) **Polska otrzymuje obszary, w których ludność polska tworzy większość.**

2) **Polska nie ogłasza desinteressement w sprawach ziem kresowych, które wchodziły w skład dawnego państwa polskiego, ale żąda dla nich wolnego stanowienia o swoim losie.**

3) **Deklaracye bolszewickie muszą być poparte czynami.**

Rozpoczęcie rokowań w Mińsku.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu telegrafują: „Daily Herald" zamieszcza depeszę iskrową z Moskwy, pochodzącą od korespondenta tego pisma w Mińsku. Korespondent ten donosi, że **dnia 17 b. m. rozpoczęła się konferencya pokojowa.** Obrady odbywają się w małej salce pewnego budynku szkolnego, którego ściany przyozdobiono futurystycznymi portretami Lenina, Trockiego, Marksa, Tołstoja, Turgienjewa i Dostojewskiego. **Rosyjska delegacya pokojowa składa się z 20 członków. Są to Polacy bolszewicy, ubrani przeważnie w mundury najrozmaitszego pochodzenia.**

Radiotelegramy z Mińska.

Bolszewicy uniemożliwiają porozumiewanie się rządu polskiego z delegacyą w Mińsku. — Pewność siebie bolszewików. — Kwestya rozbrojenia Polski.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dziś **trzecią z rzędu depeszę radiotelegraficzną od delegacyi polskiej w Mińsku, numerowaną jako piąta z kolei.** Znów przeto jeden dowód więcej jak utrudnioną a nawet **niemożliwą jest wymiana myśli między ministrem spraw zagranicznych a przedstawicielami w Mińsku.** Brakuje telegramu Nr. 3, koniecznego do zrozumienia i wyrobienia sobie poglądu na tok pertraktacyi pokojowych. Mimo więc, że władze sowieckie usprawiedliwiają się ciągle i zaznaczają, że nie będą robić delegacyi polskiej żadnych przeszkód w komunikowaniu się, jasnem jest, że faktycznie sowiety starają się wszelkiemi siłami **utrudnić nam wymianę zdań względnie zupełnie ją uniemożliwić.**

Udaje im się to w znacznej mierze przez niedopuszczenie do nas ośdrugiej depeszy.

Radiotelegram świeżo otrzymany głosi:

Bolszewicy zachowywali na dzisiejszem zebraniu **nadal pewność siebie.** Daniszewski powiedział między innemi w prowizorycznej odpowiedzi na naszą deklaracyę, że front polski jest kierowany przez Francyę, jako część ogólnego frontu przeciw sowietom. **Rosya sowiecka nie może się wyrzec swego punktu widzenia w kwestyi rozbrojenia, zanim Polska nie dowiedzie, że działa jako państwo suwerenne.** Stanowisko nasze podtrzymaliśmy.

Na następnem posiedzeniu nastąpi szczegółowa odpowiedź rosyjska. Protokół zebrania wyślemy. Kuryer z Warszawy przekroczył linię frontu i jedzie koleją do Mińska.

Uwaga: Radiotelegram Nr. 4 otrzymany w kilka godzin później zawiera tylko piętnaście punktów bolszewickich warunków pokojowych, znanych już z depesz PAT.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje niniejszem treść radiotelegramu, który w nocy z 24 na 25 sierpnia wysłany zostanie do Moskwy:

Moskwa Cziczerin komisarz ludowy do spr. zagranicznych:

Telegram Nr. 5 od naszej delegacyi doszedł nas bez opóźnienia. Telegram Nr. 4 otrzymaliśmy o kilka godzin później. Brakuje radiotelegramu Nr. 3. Podpisano: Sapieha.

Ultimatum angielskie do Rosyi.

Lloyd George zmienił swoje stanowisko wobec Rosyi. — Zwycięstwo polityki francuskiej.

Nauen (PAT). Radio. „Deutsche Allg. Zeitung" dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł angielskich z Lucerny, że Lloyd George po otrzymaniu ostatecznych warunków pokojowych Rosyi sowieckiej dla Polski **zmienił całkowicie swoje stanowisko wobec kwestyi rosyjskiej. Lloyd George jest zdania, że dalsze pertraktacye z Moskwą za pośrednictwem Kamieniewa są niemożliwe.** Upór Lloyda George'a nie jest skierowany przeciwko sowieckiej formie rządów, lecz fakt, że **Moskwa próbuje narzucić gwałtem swoją formę rządu także narodowi nie zależnemu, uniemożliwia stosunki z nią.** Postanowiono zatem wysłać do Moskwy **ultimatum, na które ma nadejść odpowiedź do końca tegotygodnia,** w razie zaś nieuwzględnienia tegoż koalicya **będzie pomagała polskiej armii przez wysłanie materyałów wojskowych.** Według traktatu pokojowego **ma Polska prawo do przywożenia materyałów wojskowych przez Gdańsk.** Postanowiono, że Anglia i Włochy zaproponują rządowi francuskiemu podjęcie akcyi międzysojuszniczej **dla zapewnienia Polsce wolnej komunikacyi przez okręg gdański.** Niemiecka prasa jest zdania, że postanowienia lucerneńskie oznaczają **zwycięstwo polityki francuskiego rządu.**

Bezprzykładny pogrom bolszewików.

Rewelacye min. Sosnkowskiego. — 100.000 bolszewików w niewoli, 40.000 zginęło. — Osaczone dywizye. — Uratują się tylko resztki armii bolszewików. — Kleszcze na bolszewików w Małopolsce. — Początek końca bolszewizmu w Rosyi.

Warszawa (Tel. M.) Minister spraw wojskowych generał Sosnkowski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **dotychczasowe wyniki naszej ofensywy oznaczają całkowity pogrom czterech armii bolszewickich,** ale tylko na razie; gdyż plan operacyjny nie został jeszcze przeprowadzony do końca i wykonywanie jego jest jeszcze w toku, zaś armia bolszewicka przeznaczona do okrążenia Warszawy od zachodu nie została jeszcze w całości zlikwidowana. Bolszewicy postępowali w tym wypadku zupełnie podług planów generała Puzyrewskiego z roku 1831. Otóż ta część armii bolszewickiej, która chciała nas odciąć od Gdańska a tem samem od morza **znajduje się dziś jak gdyby w saku otoczona przez nas zewsząd,** część zaś jej po nieudałej zgoła próbie przejścia przez Mławę cofnęła się rozbita. Położenie jej, zgromadzonej w okolicy Szreńska jest dziś nie do pozazdroszczenia, gdyż z jednej strony napierają na nią nasze oddziały pomorskie podczas gdy z drugiej strony jest odciętą przez dywizye polskie na linii Działdowo—

Mława—Modlin. **Znajduje się tam jeden korpus i trzy dywizye piechoty.** Wątpię czy jakaś większa jednostka zdołała stamtąd ujść. **16 armia bolszewicka została prawie zupełnie rozbitą i tylko znikome jej resztki przedstawiające się jako bezładne kupy mogłyby przemykać się na wschód.** Podnieść należy przytem charakter i sposób tego odwrotu. Dowództwo bolszewickie wydało wojskom rozkaz spalenia taborów i ucieczki na koniach. Co dotyczy dwóch pozostałych armii to wobec tego, że operacye nasze są jeszcze w toku, trudno dzisiaj jest jeszcze przewidzieć co i ile ujdzie z naszych rąk. Zajęliśmy Łomżę, **a wojska idą na Kolno.** Stworzono przez to baryerę i **skutkiem tego rozbita pod Ostrołęką jedna dywizya została rzucona w ręce naszej dywizyi w Łomży, która ją rozbiła. Pozatem jeszcze jedna armia nasza idzie przez Białystok na Ossowiec i Grodno.** Reasumując całą akcyę sceptycznie mimo to okaże się, że siła liczebna armii bolszewickiej na froncie północnym wynosiła 250.000 ludzi, z czego **do niedzieli mieliśmy 50.000 zarejestrowanych jeńców a prawdopodobnie drugie tyle jeszcze wpadnie w nasze ręce.** Jeżeli do tego doliczymy ciężkie straty bolszewickie w zabitych (jeden z generałów angielskich oświadczył, że nie widział w całej wojnie równie krwawego pobojowiska) **które obliczają na 40.000 ludzi,** to w ten sposób możemy przedstawić sobie resztki armii bolszewickiej, która może się uratować z pogromu. Tymczasem i te rozbitki ukryte, wałęsające się po lasach wyłapują nasi chłopi. Tylko luźne watahy zdemoralizowanych rozbitków mogłyby się nam wymknąć. Generał Sosnkowski na zapytanie jak się sprawa nasza przedstawia na froncie małopolskim odpowiedział: Na tym froncie uwidocznił się błyskawicznie refleks naszych zwycięstw **na froncie** w Królestwie polskiem i **mogę śmiało powiedzieć, że niebezpieczeństwo grożące wschodniej Małopolsce zostało znacznie zażegnane.** Nie tylko napór bolszewicki zelżał tam widocznie ale nawet część sił bolszewickich znajduje się w odwrocie. Obecnie nasze zadanie polega na szybkiem przerzuceniu sił na front południowy **aby tam wziąć bolszewickie siły wszędzie w kleszcze.** W dalszym wywodzie powiedział minister Sosnkowski: Nasze plany operacyjne były głębokie i zostały najświetniej przeprowadzone. Bez przesady można powiedzieć, że operacye te **mają wszelką cechę operacyi napoleońskich.** Około dnia 16 sierpnia nasze wojska ruszyły naprzód a już dnia 22 bm. opanowały Białystok. Trudno chyba o bardziej piorunujące tempo ofensywne. Zachowanie się ludności cywilnej było bez zarzutu. Duch patryotycznego przywiązania żyje w pełni w naszym ludzie. Jeżeli zdarzy się, że lud dowie się o ukrywaniu się w lesie bolszewików, natenczas zbierają się chłopi w sile kilkunastu wraz z kobietami i biorą ich do niewoli.

W jednej miejscowości zabrali chłopi armaty bolszewikom, ponieważ nie było czego do niej zaprzęgnąć, zaprzęgli kobiety, te jednak, obawiając się, aby armata nie wystrzeliła, ciągnąc armatę przez całą drogę śpiewały litanię do Matki Boskiej. Generał Sosnkowski zapytany o skutki naszej ofenzywy, powiedział: **Jest to zwycięstwo decydujące.** Jeżeli dalszy przebieg walk będzie taki, jak przewiduję, **cała Rosya stanie przed nami otworem,** bolszewicy ponieśli bowiem skutkiem naszej ofenzywy wprost olbrzymie straty w organizacyi i w materyale. Dziś znajdują się oni w takim stanie, że trzeba im będzie kilku miesięcy, aby mogli zreorganizować swe wojska. Taki stan rzeczy nie może również pozostać bez wpływu na wewnętrzne stosunki Rosyi i pociągnie za sobą daleko idące zmiany. Oceniając położenie fizycznie, Rosya staje się pustą, a Wrangel może iść, chociażby do Rosyi. Skutki naszego zwycięstwa mogą być niesłychanie doniosłe, **mogą być początkiem końca bolszewizmu.** Ale na to potrzeba czekać końca naszych operacyi wojskowych, będących w toku i usuwających się dlatego z pod dyskusyi. Ale nawet to, co już uczyniliśmy, może mieć według ludzkiej rachuby, bardzo daleko sięgające skutki, a zarazem otwiera się nowa karta dla całej polityki światowej.

Jedna dywizya bolszewicka w niewoli

dwie rozprószone, jedna cofa się.

Warszawa (tel. M.). Z prasowej kwatery frontu północnego donoszą, że ofenzywa rozpoczęta na lewem skrzydle frontu, doprowadziła do **zupełnego załamania się ataku bolszewickiej armii, która została nadto zupełnie odcięta od głównej arteryi odwrotowej** i pozostała jej droga albo poddać się, albo spróbować wielce ryzykownego manewru przebicia się w kierunku Augustowa i Suwałk. **Poszczególne dywizye sowieckie są w najwyższym stopniu zdezoryentowane. Cała 54 dywizya piechoty sowieckiej została wzięta do niewoli. 33-cia i 18-ta dywizya sowiecka rozprószyły się. 53-cia dywizya sowiecka wraz z kawaleryą wycofuje się na Szreńsk.** Po pokonaniu silnego oporu **wojska polskie zdobyły Szumsk, Mławę i Działdowo. Zdobycz wojenna wzrasta niepomiernie.**

Bolszewicy mówią część prawdy o froncie polskim.

„Kłopoty" bolszewików. — Wzmocniony front polski.

Warszawa (tel. M.). Radiostacya moskiewska rozesłała następującą depeszę iskrową: **Jeżeli sytuacya na froncie polskim nie zostanie zlikwidowaną przy pomocy stosownych rezerw, wówczas mogą wyniknąć dla rzeczypospolitej sowieckiej liczne kłopoty.** Przed niedawnym jeszcze czasem zdawało się, że front polski przestanie być pierwszorzędnym i że wojna na tym froncie zbliża się ku końcowi, że więc będzie można zabrać z tego frontu potrzebne siły na front południowy, aby go zlikwidować. Niespodziewanie front polski nabrał znaczenia i **stał się frontem, rzec można, międzynarodowym. Po polskiej ofenzywie, uwieńczonej częściowem powodzeniem, można obecnie ocenić zamiary Polaków i nie można mówić o osłabieniu tego frontu. W interesie naszej przyszłości nie wolno nam zapoznawać ogromnego znaczenia tego frontu.** Front Wrangla natomiast pozostał nadal frontem domowym. Nie znaczy to, że można go zaniedbywać, lecz na zlikwidowanie go potrzeba znaleźć inne siły. Byliśmy już niejednokrotnie w położeniu cięższem, ale przeżyliśmy już to.

Polacy odzyskują dalsze powiaty i gminy na Śląsku Górnym.

Bytom. (PAT) Polska samoobrona postępuje dalej na zachód. W niedzielę **opanowali Polacy cały powiat Zabrza,** z wyjątkiem samego Zabrza, w którym istnieje jeszcze Sicherheitswehr. Ludność polska starała się usunąć ją już wczoraj. W międzyczasie jednak zjawiły się dwie kompanie Francuzów, które pełniły służbę bezpieczeństwa. Sicherheitswehr na rozkaz kontrolora koalicyjnego pozostać musiała w koszarach. **We wszystkich gminach opanowanych przez Polaków znaleziono dużo broni i amunicyi, ukrytej przez Niemców.** Wyłapano tam szereg niebezpiecznych bojowców niemieckich. W niektórych gminach powiatu bytomskiego i zabrzeskiego wystąpili do walki z Polakami w niedzielę i w poniedziałek **komuniści niemieccy. Ludność polska załatwiła się z nimi sama, lub też oddała ich w ręce Francuzów. W niedzielę opanowany też został przez Polaków powiat pszczyński łącznie z miastem Pszczyną, oraz Wodzisław.** W Pszczynie przyszło do **krwawych walk, w końcu jednak Niemcy musieli się poddać. Dokonuje się opanowywanie powiatów rybnickiego i tarnogórskiego. Zaczęło się również opanowywanie wschodnich gmin powiatu gliwickiego.** Na dowód, że Sicherheitswehr istnieje tylko dla opieki, Niemców, świadczy, że tam, gdzie policyi jeszcze nie rozbrojono i niee wypędzono, jeńcy cywilni przygotowują się do walki zbrojnej z Polakami przy pomocy Sicherheitswehry. Tam gdzie jej niema, agitatorzy hakatystyczni opuszczają miejscowość, **a spokojni Niemcy szukają pojednania z Polakami przez utworzenie wspólnej straży obywatelskiej.**

Premier Witos w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Premier Witos powrócił dziś z podróży do Małopolski i objął urzędowanie.

Stopniowy pobór do wojska.

Warszawa. (PAT) Prezydyum rady ministrów komunikuje: Do rady obrony państwa wpływają bardzo liczne memoryały organów samorządowych, organizacyi społecznych stowarzyszeń i poszczególnych obywateli, domagające się wprowadzenia powszechnego przymusowego poboru do wojska. **Tymczasem rząd uzyskał już w drodze ustawodawczej upoważnienie do przeprowadzenia powszechnego poboru roczników od 1902 do 1885 r. włącznie. Stopniowe powoływanie poszczególnych roczników** zarządza **ministerstwo spraw wojskowych w miarę postępu wyszkolenia rekrutów oraz możności ich umundurowania i uzbrojenia.**

Bestyalskie zamordowanie przez bolszewików dra Obmińskiego.

Lwów (tel. wł.). „Kuryer Lwowski" w depeszy ze Stryja donosi, że w Kijowcu koło Mikołajewa **bolszewicy zamordowali znanego adwokata lwowskiego, dra Stanisława Obmińskiego,** radnego m. Lwowa. Obmiński bawił na wakacyach u swego siostrzeńca, dzierżawcy dóbr, Adama Biedermana. Onegdaj do dworu przyszli bolszewicy, **kazali Biedermanowi rozebrać się i wyjść na podwórze i tam go rozstrzelali. Tak samo postąpili z drem Obmińskim, któremu najpierw odrąbali szablą obie ręce.**

Grupa jeńców polskich w liczbie 25, która zdołała uciec z Bóbrki, opowiada grozą przejmujące szczegóły o znęcaniu się bolszewików nad jeńcami. Oficerów polskich, których bolszewicy wzięli do niewoli, obdzierali z ubrań i zarąbywali. Ostatnią ofiarą, którą widzieli jeńcy, był **ksiądz. Zdarto z niego sutannę i zasiekano go.**

Dziennikarzy niema w Mińsku.

Warszawa (tel. M.). Za korespondentami pism polskich powrócili do Warszawy korespondenci pism angielskich i amerykańskich, nie mogąc dotrzeć do Mińska. **Wobec tego ani prasa polska, ani też dzienniki zagraniczne nie są w Mińsku reprezentowane.**

LEKARZ poszukuje 2 pokoi lub pokoju umebl. z przedpokojem w śródmieściu przy spokojnej familii zaraz. Zgłoszenia do firmy Aksman, ul. Szewska „Dla Lekarza". 2062

Froter

Jan Bochenek wióruje, oczyszcza mieszkania. Starowiślna 1. 2071

10 maszyn do pisania

Underwood, Remington, Erika, Stearm, Emerson sprzeda razem lub częściowo tanio

Wł. Keyha, Kraków, ul. Floryańska 3. 2057

Dnia 13 sierpnia

w podróży z Krakowa do Bochni skradziono mi portfel z pieniądzmi, metryką urodzenia, kartą zwolnien. z wojska i innymi dokumentami na nazwisko **Hirsch Kneller z Wiśnicza**. Pieniądze znalazca może zatrzymać, papiery zaś wojskowe i dokumenta zechce łaskawie zwrócić pod adres. Hirsch Kneller, Wiśnicz. 2065

ZGUBIONO dokumenta wojskowe. Znalazca zechce oddać pod adres.: Grüner, Podgórze, Rejtana 12. 2070

Obiady domowe 1919

z 3-ch dań 12 Mk.

Kraków, Gołębia 16, I. p.

PIECZĄTKI
I SZYLDY EMALIOW.
J. HOROWITZ
Kraków, Dietla 54.

Wirówki do odtłuszczania mleka

marki „Baltic", „Rival", „Svecia", maszyny do pisania, Kasy kontrolne, rolki kuponowe do sprzedania. **Juliusz Hacker, Kraków, św. Marka 25.** 1997

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Już nadeszły: Swieży transport po cenach niskich.

Płócienka białe grube i cienkie — Płócienka kolorowe, Klejonka lniana — Zelgi, Oxfordy, Druki, Materye na kostyumy — Chustki na głowę i do nosa — Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki — Nici, Przędza, Sznurowadła niciane — Wstążki jedwabne, Krawaty do wiąz.— **Kołnierze miękkie — Kapelusze** Plessa i Huckla.

Przybory do szycia.

Mydła toaletowe „Tlen", farbka do bielizny **„Odo".**

Szczotki i noże gospodarskie — **Bibułki do papierosów** — Pasty do obuwia i t. d. i t. d. 1771

Sprzedaż tylko hurtowna.

DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS, Kraków, Łobzowska 12.

ATRAMENTY

antracentowy, kancelaryjny i szkolny konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje **Fabryka atramentów Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cennik: na żądanie. — Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk.

Przybory umundurowania

A. BROSS

Kraków, ul. Floryańska 44

narożnik obok Bramy Floryańskiej

Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne. 1010

Panowie!

Najlepsze prezerwatywy „Sigi" 1833

Perfumerya Leserkiewicz i Ska

Kraków, plac Szczepański 2.

Mydło i proszek do prania

farbka do bielizny „Opal" w proszku i w płynie, pasta do obuwia, knoty do lamp hurtownie i częściowo 1916

T. Mężyk, Kraków, Plac Szczepański 8

LIGIA **RÓŻ**, nadający naturalny rumieniec! Mniejsza doza 20 Mkp., większa doza 40 Mkp. **Franc. Budziaszek, Kraków, Grodzka 3.** 2046

HANDEL PRZYBORÓW SZEWSKICH I KRAWIECKICH

M. ABRAHAMER

Kraków-Podgórze, ul. Legionów (3-go maja) 8

sprzedaje kołki i przędzę czarną szewską, kapsle i haki do bucików, politury do skór, wosk, maszynki do kapsli i haków oraz wszelkiego rodzaju nici do szycia maszynowego i ręcznego **po nader niskich cenach.** Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1407



MUNDURY WOJSKOWE

WYKONUJE

ze znaną dokładnością

ZAKŁAD UNIFORMOWY

I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346. 2011

Dla przejezdnych w przeciągu 24 ch godzin.

Każdą ilość

obligacyj austr. pożyczek wojennych **można przemienić** na 5% asygnaty Pożyczki Odrodzenia **za zapłatą nieznacznej gotówki.**

Szczegółowych wyjaśnień udzielają:

1) **Biura filialne** Polskiego Funduszu wdów i sierót **w Krakowie**, ul. Wolska 19, **we Lwowie**, ul. Kościuszki 8. 1918
2) **Referenci Pożyczki Odrodzenia** przy Starostwach, Urzędach podatk., Komitetach Propagandy itd.
3) **Ajencye Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie** we wszystkich większych miastach.

KURSA MATURYCZNE

pod kierown. Prof. BUTRYMOWICZA, Kraków, Karmelicka 58, II p.

Zarząd Kursów podaje do wiadomości, że obok kursu jednorocznego i dwuletniego, przygotowujących w przeciągu jednego roku ewentualnie dwóch lat do matury szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego otwiera w tych dniach **jednoroczny kurs niższy** przygotowujący uczniów i uczennice do egzaminu w zakresie 4-ech klas niższych szkoły średniej

Wpisy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od 11—12 przed poł. Zarząd kursów maturycznych, Kraków, Karmelicka 56. 2052

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpożyteczniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 3 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach).

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:

LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:

Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

HURTOWNY SKŁAD

POD FIRMĄ

M. KRÓL i S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, UL. JAGIELLOŃSKA 9

ZAWIADAMIA

P. T. KUPCÓW I KÓŁKA ROLNICZE

iż nadszedł

NOWY TRANSPORT TOWARÓW

jako to:

Pończochy, Skarpetki, Płócienka, Płótna, Zefiry, Szertyngi, Nici, Bawełna, Sznurówki, Przędza i t. p. artykuły.

RESTAURACYA i KAWIARNIA WINCENTEGO DYDASIA

Kraków, Basztowa 12, Kleparz 5

poleca

nadzwyczaj smaczne czyste i zdrowe śniadania, obiady i kolacye. Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie pod kierownictwem szefa pierwszorzędnych restauracyi warszawskich.

Wydaje obiady do domów. Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela.

Punkt zborny dla przejezdnych.

Na zamówienie osobny gabinet. 1948

PAPIER do druku, do pisania i do pakowania

tylko wagonowo transito Wiedeń, również na składzie w Tryeście oferuje 2016

ALEKSANDER SELINKA & Co

PAPIER- U. PAPPENENGROSS WIEN IV.

Prinz Eugenstr. 18. Tel. 52-3-44.

REKLAMA

JEST

DŹWIGNIĄ HANDLU!

Najpewniejszy skutek przynoszą ogłoszenia zamieszczane

W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

BIURO SPEDYCYJNE ›PRZEWÓZ‹

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

1920 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.